CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 70. — ROK XXV. | KRAKOW, CZWARTEK DNIA 22. MARCA 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYZA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23,993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Rewolucya w Rosyi.

Pod zarzutem zdrady stanu.

Zurych. Uwięzieni ministrowie i urzędnicy **będą postawieni przed trybunał Dumy jako oskarżeni o zdradę stanu.**

Oskarżycielem ze strony państwa będzie w tym olbrzymim procesie członek partyi kadetów Makłakow, któremu dodano do pomocy kilku posłów.

Usunięcie wszystkich namiestników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. (T. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Lugano: Z Petersburga donoszą: Rząd prowizoryczny postanowił usunąć wszystkich namiestników i w miejsce ich zamianować prezydentów ziemstw w charakterze tymczasowych komisarzy. Policyę lokalną zastępuje milicya.

Kto obejmie naczelną komendę?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. (T. wł.) „Reichspost“ donosi z Genewy: Komisya dumy ukonstytuowała się jako kierownictwo armii i objęła naczelną komendę nad armią lądową i flotą.

W przeciwieństwie do tego donosi „Zeit“ z Berlina za „Berliner Tageblattem“, że Brusiłow ma być głównokomenderującym całej armii.

Ruzskij naczelnym wodzem.

Zurych. „Neue Züricher Post“ otrzymała z Nowego Jorku depeszę, według której miała tam nadejść zarówno w drodze urzędowej, jak i prywatnej, wiadomość, że generał Ruzskij został zamianowany naczelnym wodzem całej rosyjskiej armii lądowej.

Usunięcie upornych komendantów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. (T. wł.) „N. Wr. Tageblatt“ donosi z Zurychu: Komisya dumy upełnomocniła gabinet do usunięcia wszystkich komendantów armii, którzy się bezwarunkowo nie poddadzą nowemu rządowi.

Korniłow komendantem Petersburga.

Petersburg. Korniłow, mianowany przez rząd prowizoryczny komendantem wojsk petersburskiego okręgu, objął już to stanowisko.

Wrzenie w Kijowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. T. wł. „N. Wiener Journal“ donosi za „National Zeitung“ o ogromnych starciach w Kijowie, gdzie metropolita Włodzimierz urządził procesyę, w której wzięło udział 40.000 osób. Niesiono portrety cara i obrazy świętych. Żołnierze napadli na procesyę. W Kijowie strajkuje 60.000 robotników.

12.000 zabitych — uwięzienie Kokowcewa.

Berlin. Ze Sztokholmu donoszą do „Lokalanzeigera“: **W czasie rozruchów w Petersburgu zostało 12.000 osób zabitych i rannych.**

Wśród uwięzionych znajduje się także były minister Kokowcew.

Inwentaryzacya dóbr carskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. (T. wł.) „Wr. Tagblatt“ donosi z Sztokholmu: Rząd petersburski zarządził spis inwentarza zamków i dóbr carskich. Z oświadczeń wynika, że po plebiscycie cały dom Romanowów będzie z Rosyi wydalony.

Zamach na Kiereńskiego.

Petersburg. B. Kor. Biuro Reutera. Pewien rotmistrz pod pozorem, że ma wręczyć list, usiłował dotrzeć do min. sprawiedliwości Kiereńskiego. To wzbudziło podejrzenie. Przy rewizyi osobistej pokazało się, że rotmistrz ów nie miał przy sobie żadnego listu, natomiast miał rewolwer. Oficer, którego uwięziono, popełnił samobójstwo.

AGITACYA ANARCHISTYCZNA.

Sztokholm. Agitacya anarchistyczna, zwracająca się przeciw wojnie, według ostatnich wiadomości przybiera coraz groźniejszą formę. Wygłaszane są publiczne przemówienia za polityką socyalistyczną, a przeciw rządowi. Usposobienie szerokich mas z każdym dniem bardziej zwraca się przeciwko Dumie. Policyę zastąpiono studentami, ci jednak nie mają powagi u tłumu. Wezwania komitetu dobra publicznego, aby wrócono do pracy usłuchało tylko niewiele sklepów, a ani jedna fabryka.

Wymuszenie pokoju.

Sztokholm. Na posiedzeniu wydziału Socyalno demokratycznej frakcyi Dumy oraz frakcyi robotniczej Dumy po przemówieniu posła Czeidze przyjęto rezolucyę, aby wręczyć nowemu rządowi pismo domagające się natychmiastowego zakończenia wojny.

* * *

Wiedeń. (T. wł.) „Fremdenblatt“ donosi Frakcya socyalno-demokratyczna Dumy i frakcya robotnicza odbyły posiedzenie, na którem uchwalono rezolucyę wzywającą do natychmiastowego zakończenia wojny.

* * *

Zurych. Z Petersburga donoszą do dzienników paryskich: Według krążącej w sferach socyalistycznych pogłoski, zawrą rosyjscy socyaliści kompromis z nowym rządem pod warunkiem jednak, że nowy rząd, w oznaczonym terminie, rozpocznie rokowania pokojowe.

* * *

Berlin. Z granicy rosyjskiej donoszą do „Nationalzeitung“, że w Petersburgu ponowiły się w dniu 17 bm. demonstracye pokojowe. Przybrały one groźne rozmiary, a były zorganizowane przez partyę socyalistyczną.

* * *

Kopenhaga. Petersburski korespondent „Timesu“ jest bardzo zaniepokojony faktem, iż przywrócenie stosunków normalnych w stolicy Rosyi opóźnia się. Według jego mniemania ponosi winę tego komitet partyi robotniczej. Przywódca tej partyi rozpowszechnia wiadomość, że car został zamordowany.

Stan wojenny bez wypowiedzenia wojny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. (T. wł.) „Fremdenblatt“ donosi za „Vossische Ztg.“ z Waszyngtonu: Wilson w najbliższym czasie zwoła kongres na nadzwyczajne posiedzenie i oświadczy, że stan obecny jest stanem wojennym bez wypowiedzenia wojny. Wilson postanowił natychmiast domagać się akcyi na morzu.

* * *

Haga. Według pogłosek z Ameryki ma się zebrać kongres już w następnym tygodniu. Bezpośrednim powodem tego ma być storpedowanie trzech amerykańskich okrętów. Nowojorskie dzienniki jak „Trybuna“, „World“ domagają się — odnośnie do wiadomości o storpedowaniu okrętów — natychmiastowego wypowiedzenia wojny. Inne znowu dzienniki przemawiają za utrzymaniem stanowiska wyczekującego.

Stany Zjednoczone uznały rząd rewolucyjny.

Rotterdam. Nowy rząd rosyjski został uznany przez Stany Zjednoczone.

Dom carski i nowy car.

„Rdzennie rosyjska“ dynastya Romanowów Holstein-Gottorpów chwieje się na tronie wszech-Rosyi, względnie usiłuje się przystosować do nagle a radykalnie zmienionych warunków panowania. Wobec tego nieodrzeczy będzie przypomnieć krótko jej niedługie stosunkowo dzieje i jej genealogię, wykazującą, że z rodem panujących Romanowów, datującym się od r. 1613, niewiele ma ona faktycznie wspólnego, tak samo jak i z Rosyą, chyba tylko rosyjską tradycyę państwową, o wprowadzaniu odcych książąt na tron rosyjski, wywodzącą się od Ruryka.

Protoplastą obecnie panującej w Rosyi dynastyi Romanowów-Holstein-Gottorpów był książę Piotr von Holstein-Gottorp (ur. w r. 1728, zm. w r. 1762), ożeniony z Anną Romanow córką cara Piotra Wielkiego i jego drugiej żony Katarzyny (z domu Skowrońskiej), której przez ciotkę swą, siostrę matki, carową Elżbietę mianowany został w r. 1742 wielkim księciem rosyjskim i następcą tronu, a w r. 1762 objął rządy Rosyi jako car Piotr III. (w tym samym roku został zamordowany). W ten sposób dynastya ta ma już w żyłach pierwszych swych przedstawicieli mniej niż połowę krwi rosyjskiej, gdyż i matka księżniczki Anny, Katarzyna urodzona gdzieś w Inflantach jako córka chłopa, była wątpliwie rosyjskiego pochodzenia.

Mikołaj II. zmuszony obecnie do abdykacyi, jest siódmym z rzędu carem z tej dynastyi Holstein-Gottorpów, względnie Oldenburg-Romanowów (Piotr III, Paweł I, Aleksander I, Mikołaj I, Aleksander II, Aleksander III, Mikołaj II), a nie będzie też pierwszym z jej członków, którego w ten lub inny przymusowy sposób zesunięto z tronu: Paweł I został uduszony, poczem zapanował „konstytucyjnie“ Aleksander I, podobno otruty w r. 1825 w Taganrogu, Aleksander II zginął od zamachu bombą, dokonanego przez rewolucyonistów. Co się zaś tyczy obecnego usunięcia od tronu prawnego spadkobiercy, syna carskiego Aleksieja, na rzecz carskiego brata Michała, to i ten wypadek ma już precedens w dziejach dynastyi Romanowów-Holstein-Gottorpów: wymuszoną abdykacyę wielkiego księcia Konstantego, późniejszego wielkorządcy Królestwa Polskiego, na rzecz młodszego brata Aleksandra, który objął tron jako Aleksander I-szy.

Mikołaj II. syn Aleksandra III, ur. w r. 1868, poślubił w r. 1894 ks. Alicyę Heską (Hessen und bei Rhein), która po przejściu na prawosławie przyjęła imię Aleksandry, ur. w r. 1872, i miał z nią pięcioro dzieci: najstarszą Olgę, Tatjanę, Maryę, Anastazyę oraz syna (najmłodszy) Aleksieja ur. w r. 1904; ten jako wielki książę Aleksiej Mikołajewicz był następcą tronu.

Matka Mikołaja II urodzona księżniczka duńska Dagmara (ur. w r. 1847, liczy przeto już lat 70) żyje w Petersburgu jako carowa wdowa Marya Teodorówna. Z dzieci jej, oprócz Mikołaja II, żyją córki: Ksenia, Aleksandrówna, poślubiona w. ks. Aleksandrowi Michałowiczowi, i Olga, poślubiona w. ks. Piotrowi Oldenburskiemu, oraz syn, obecnie mianowany regentem, Michał Aleksandrowicz, ur. 1878 w Moskwie, żonaty morganatycznie z rozwiedzioną p. von Wulfert, z domu Szeremeterską (ur. w r. 1880 w Moskwie), której po pogodzeniu się z bratem car nadał tytuł hr. Bragów.

Małżeństwo to jest dotąd bezdzietne. W razie więc objęcia tronu przez Michała Aleksandrowicza, a zrzeczenia się Mikołaja i Aleksieja jako następcy tronu, następcą tronu zostałby najstarszy syn najstarszego ze stryjów carskich, nieżyjącego już Włodzimira Aleksandrowicza, w. ks. Cyryl, ur. w r. 1876, syn Włodzimierza i w. ks. Maryi Pawłówny, w. ks. Meklenburskiej.

Ten to właśnie wielki książe Cyryl Włodzimierzowicz, ewentualny następca tronu, stanął przed prezesem Dumy, Rodzianką, i „oddał się do jego rozporządzenia“ z całym korpusem gwardyi. Daje to miarę jak szybko niepanujący członkowie dynastyi carskiej „przystosowali się“ jeżeli nie do ducha zwycięskiego obecnie konstytucyonalizmu rewolucyjnego, to przynajmniej do jego słownych formuł.

Powołany na regenta, a ewentualny car, Michał Aleksandrowicz, jeszcze go w tym względzie przewyższył, czyniąc przyjęcie tronu zależnem od „woli ludu“ wyrażonej przez plebiscyt, od potwierdzenia wyboru przez konstytuantę, wyszłą z czteroprzymiotnikowego głosowania. Jedyna to prawie wskazówka co do jego politycznego „charakteru“, gdyż przed obecnymi wypadkami niczem się on w tym kierunku nie zaznaczył. Od wielkiej polityki stronił zawsze, tem bardziej, że car trzymał go zdaleka od wszystkich ważnych spraw państwa. Nie wysunął też nigdy żadnego swego programu politycznego, a według opinii znających go bliżej osób, był to zawsze marzyciel, nie obcy zresztą najnowszym prądom kultury europejskiej, lecz o „szerokiej“ ruskiej naturze, popychającej go do folgowania swym prywatnym, osobistym zachciankom.

Zamiar jego poślubienia morganatycznie p. Wulfertowej, która dla wielkiego księcia rozwiodła się ze swym mężem inżynierem, wywołał obawę „skandalu“ na dworze carskim i opozycyę cara. Zgodę na małżeństwo to otrzymał w. ks. Michał za wpływem carowej matki, której był ulubieńcem, ale pod warunkiem, że wyjedzie za granicę i tam będzie żył z żoną; to też od r. 1911 mieszkał z Natalią Siergiejewną hr. Brassow w Paryżu. Gdy po kilku miesiącach z Paryża nie uprzedziwszy dworu, chciał z żoną wrócić do Rosyi, na granicy, na komorze w Wierzbołowie, pułkownik żandarmeryi Miasojedow (ten sam, który w czasie obecnej wojny został powieszony za zdradę i szpiegostwo) oznajmił mu, że on, wielki książe, może przejechać granicę, ale jego małżonka — nie. W. ks. Michał udał się więc sam do Petersburga, ale nic tam nie zyskał, gdyż car Mikołaj tymczasem wyjechał do Jałty na Krymie i tam nikogo nie przyjmował. Później małżonka w. ks. Michała otrzymała pozwolenie powrotu do Rosyi, ale na dworze carskim nigdy jej nie przyjęto.

Dodać należy, że morganatyczna małżonka ewentualnego przyszłego cara Rosyi, z domu Szerementiewska, jest urodzona z Polki — Święcickiej i zostaje w pokrewieństwie z wielu domami polskimi.

Jednym z najbliższych osobistych przyjaciół w. ks. Michała jest książe Jussupow-

„Dziki demagog“.

Śmieją się dziś Niemcy z premiera gabinetu angielskiego, mówiąc, że taki premier musi dobrze odczuwać „wo dem Volke der Schuh drückt“. (Premiera bowiem wychowywał — szewc). Anglicy naodwrót szczycą się tem, mówiąc, że to najlepszy dowód ich „prawdziwej“ demokracyi.

Dawid Lloyd George nie uczęszczał wcale na uniwersytet, nie bardzo też przesiąkł starożytną klasyczną literaturą, jest samoukiem w całem tego słowa znaczeniu.

Urodził się w r. 1862 w Manchester. Ojciec jego był nauczycielem ludowym. Po jego przedwczesnej śmierci wychowywał chłopca wuj, który w małej wiosce Llanystumdwy w Walii był szewcem i ciężko pracował wraz z swymi dwoma czeladnikami. Właśnie przed tygodniem umarł ten wuj-szewc, starzec prawie 90 letni, starzec, który dożył, że jego siostrzeniec wybił się tak wysoko, że w r. 1906 został ministrem handlu, w r. 1908 kanclerzem skarbu, potem w czasie wojny ministrem amunicyi, po śmierci Kitchenera sekretarzem stanu wojny, a w końcu premierem. Kiedy przed tygodniem rozstał się z tem życiem ów szewc-wychowawca, Anglia przywdziała żałobę a dzienniki podawały nekrologi, wynoszące go pod niebo.

Trzeba poza tem wiedzieć, że ten szewc był i kaznodzieją.

Dzisiejszy premier nie należy bowiem do wyznania anglikańskiego, ale jest tak jak i Asquith „dissenterem“, tylko podczas gdy Asquith jest kongregacyonalistą (dawniej zwano ich independentami), to Lloyd George należy do nonkonformistów i jest „baptystą“. Właśnie ów wuj-szewc był kaznodzieją tej sekty. Sekta ta bowiem (nawiasem mówiąc) nie zna osobnego stanu duchownego. W domu tego wuja w ścianie była nyża, a w niej obok kopyta szewskiego leżały książki nabożne, z których w czasie przerw od zajęć szewskich, czerpał ów wuj materyał do kazań, jakie wypowiadał w sąsiedniem miasteczku. We wsi tej obok owego wuja szewca mieszkali jednak wyznawcy innych sekt (jak np. metodyści) i toczono żywe dyskusye religijne. Szczególnie odznaczał się w nich kowal Hugh Jones, który był kongregacyonalistą (był „dyakonem“) i w kazaniach wypowiadanych przy małej kapliczce zwalczał baptystów i metodystów.

Sam premier dzisiejszy powiedział raz tak o tym kowalu: „Ów kowal — to był dla mnie jakby pierwszy parlament. U niego bowiem zbieraliśmy się i nocami dyskutowaliśmy o wszystkich abstrakcyjnych kwestyach tak z tego świata, jak i z tamtego, o rzeczach dotyczących polityki, teologii, filozofii, nauki. Nic dla nas nie było zbyt odległem i zbyt abstrakcyjnem. Rozwiązywaliśmy tu wszystkie zagadnienia bez cienia wątpliwości“.

Lloyd George nie wyznaje dziś jednak żadnej pozytywnej religii. Dziś więcej poruszają jego duszą aspiracye rasowe, niż religijne. Szczególnie przywiązał się do ruchu celtyckiego, sam bowiem pochodzi z Walii, gdzie 50% ludności mówi nie po angielsku ale po celtycku (kymrijsku). Lloyd Georg przywiązał się bardzo do tego narzecza, a czasem swe mowy w Walii kończy kilku zwrotami celtyckimi. W lutym 1917 odwiedził ową wioskę Llanystumdwy, w której się wychowywał i rozmawiał z krawcem Robertem Jones, liczącym 94 lat, który mu uszył — pierwsze spodnie! Odwiedził też i sąsiednie niewielkie miasto walijskie Criccieth, w którem stawiał pierwsze kroki jako młody adwokat i gdzie poraz pierwszy wybrany był posłem (w r. 1890). Lloyd Georg często apeluje do partykularyzmu celtyckiego, a podobno nawet tworzy dziś jakieś specyalne oddziały walijskich żołnierzy. Popiera też dążenia Walijczyków do oddzielnej autonomii i osobnego sejmu.

Jeden z jego biografów pisze o nim: „Mało w kim skupił się i skrystalizował celtycki charakter jak w nim. Zaczyna pracę niezbyt chętnie, ale jak raz zacznie, to ciężko mu porzucić. Może pracować ogromnie, ale odchodzi bardzo znużony... nigdy nie ogląda się w tył, ufa w przyszłość“. Przedewszystkiem ma bujną celtycką wyobraźnię, a stąd też wymowa jego działa na masy, którym umie rzucić barwne jaskrawe hasła (np. wyrażenie o „srebrnych kulach“).

Walijskie pochodzenie zdecydowało i o radykalizmie społecznym Lloyda Goerge'a. Walia oddawna jest ogniskiem radykalizmu. Ruch celtycki opierać się musi na ludowych masach. Wszyscy posłowie z Walii są albo liberałami albo demokratami. Stąd i dzisiejszy premier ma coś w sobie z ludowego agitatora. Wierzą w niego masy ludowe, a głównie nonkonformistyczne. Lloyd George wyraża też to, co sekta levellerów w XVII w. („równaczy“), która pod hasłem równości potępiała kapitał i wszelką hierarchię. Kiedy został adwokatem, szczególnie bronił kłusowników i tych, co wbrew prawu łowili łososie — jakby był na pół socyalistą występującym przeciw własności indywidualnej. Wynosił pod niebo ustawę ubezpieczającą robotników w Niemczech, choć piętnował, że lud w Niemczech je „niedobry“ chleb i „mięso końskie“! Gdy jako kanclerz skarbu przeforsowywał „budżet demokratyczny“, wówczas arystokracyi (protestującej przeciw podatkom od dziedziczenia majątków) — dowodził, że przecie przodkowie angielskiej szlachty pod Hastings wymordowali prawdziwych właścicieli kraju i w ten sposób odrazu pobrali podatek 100% od dziedzictwa! Ale dzisiaj Celt obudził się przeciw Normanowi!

„Dziki demagog“ — oto epitet, jakim arystokracya rodu i mienia obdarzyła dzisiejszego premiera w chwili, gdy z powodu swego „budżetu demokratycznego“ rozpoczął kampanię przeciw Izbie panów o prawo „veta“.

W. Sobieski

Sumasoków-Elton, ten, który tak blizko zamięszany był w aferę zamordowania Rasputina. Daje to pewną podstawę do przypuszczania, że może w. ks. Michał nie był obcy zupełnie wypadkom, które poprzedziły wybuch rewolucyi w Petersburgu. Zresztą uchodził on zawsze za przyjaciela Francyi i Anglii, nawet bardzo zapalonego, a obecnie źródła koalicyjne czynią zeń pośpiesznie nawet zwolennika prądów „lewicowych", konstytucyjnych, nawet republikańskich. Został nim zapewne w ostatnich dniach i tu trzebaby zmienić przysłowie: już nie „honores" lecz „periculum-mutat mores".

Odrębny pokój Francyi.

Berlin. Z Hagi donoszą do „Lokalanzeigera": Według wiadomości nadeszłej z Havre'u, wyraził się były francuski minister komunikacyi Sembat w rozmowie z belgijskim dziennikarzem: Zawrzemy pokój niezawiśle od Anglii, jeżeli Niemcy, na podstawie trwałego porozumienia, zechcą wejść z nami w rokowania co do przyszłości Alzacyi i Lotaryngii.

Zatwierdzenie konstytucyi w Finlandyi.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel. Rząd prowizoryczny ogłasza manifest, który konstytucyę finlandzką w zupełności zatwierdza i zarządza jej pełne zastosowanie. Oprócz tego manifest przyznaje daleko idącą amnestyę polityczną i zarządza zwołanie sejmu w czasie najbliższym.

Dalszy ukaz prowizorycznego rządu opiewa: Dając posłuch kategorycznym żądaniom narodowego sumienia, w imieniu historycznej sprawiedliwości dla upamiętnienia ostatecznego tryumfu nowego rządu, który opiera się na prawie i wolności, zarządzamy ogólną polityczną amnestyę.

Wrzenie w Rosyi.

Kopenhaga. B. kor. Wiadomości nadeszłe w ostatnich dniach z Rosyi zawierają coraz liczniejsze oznaki rozwoju kontrrewolucyi. Przeciwieństwo między komitetem wykonawczym a robotnikami występuje coraz ostrzej. W Petersburgu panuje mniemanie, że robotnicy urządzają kontrrewolucyę, aby sprowadzić zakończenie wojny. Obawiają się także kontrrewolucyi ze strony partyi wielkoksiążęcej oraz biurokracyi. Wojska nie uważa się za zupełnie pewne. Uważają ogólny bunt za nieunikniony, jeżeli komitet Dumy przychyli się do żądań partyi robotniczej i ogłosi republikę.

Potwierdza się, że uwięziono generała kawaleryi Rennenkampfa, nadprokuratora św. Synodu Rajewa, nacyonalistycznego posła do Dumy Markowa, przywódcę czarnych sotni Dubrowina i byłego prezydenta ministrów Kokowcewa, jakoteż, że morderców Rasputina uwolniono.

Zaburzenia antiwojenne we Włoszech.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Journal" donosi z Lugano, że w Medyolanie i innych miastach górno-włoskich wybuchły ogromne zaburzenia. Podkładem ich są niepokoje głodowe, jednakże przybrały one charakter antiwojenny i antidynastyczny.

Żądanie ogólnej amnestyi.

Lugano. Przebywający w Paryżu rosyjscy uchodźcy wystosowali do Kiereńskiego depeszę, z żądaniem ogólnej amnestyi. Jako odpowiedź nadeszła następująca depesza: „Wracajcie spokojnie". Maksym Gorkij.

Zwołanie kongresu amerykańskiego.

Waszyngton. B. kor. Biuro Reutera donosi: Wilson zwołał nadzwyczajną sesyę kongresu na 2 kwietnia.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 22. marca 1917

PLON ŁODZI.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera. Francuski okręt żaglowy „Jules Gomes" został zatopiony dn. 12 marca.

Lizbona. (B. kor.) Według doniesienia urzędowego dwie łodzie podwodne niemieckie zatopiły wczoraj cztery okręty rybackie.

WALKI POD BAGDADEM.

Wiedeń. Komunikat angielski z dnia 19. b. m. z Mezopotamii: W sobotę przeprawiliśmy się przez Dijale i obsadziliśmy wieś Bahrie oraz część miasta Bakuba, posiadającego wiele zapasów. Mieszkańcy są dobrze dla nas usposobieni i chętnie sprzedają nam żywność. Nieprzyjaciel tymczasem pospiesznie cofa się ku Khanikin.

KOBIETY W FABRYKACH WOJENNYCH

Berno. B. Kor. Z Paryża donoszą do dzienników łyońskich, że komisya wojskowa senatu wezwała nowy rząd, aby z wnętrza kraju i fabryk wojennych możliwie wszystkich zdolnych wziął do służby frontowej, z wyjątkiem specyalistów i zastąpił ich według możności kobietami.

POŻYCZKA BUŁGARSKA NA CELE WOJENNE.

Sofia. B. Kor. Po obszernej dyskusyi o wewnętrznem i zagranicznem położeniu uchwaliło sobranje znaczną większością zażądany przez rząd kredyt na cele wojenne w wysokości 500 milionów.

ZNIESIENIE USTAWY O JEZUITACH.

Berlin. (B. kor.) Jak „Taegliche Rundschau" dowiaduje się, rada związkowa w najbliższym czasie będzie rozpatrywała wniosek w sprawie zniesienia ustawy o Jezuitach. Przyjęcie wniosku nie ulega kwestyi.

Z sali koncertowej.

Wieczór Beethovena.

Z inicyatywy zasłużonej dyrekcyi koncertów krakowskich, p. T. Trzcińskiego, mamy w sezonie obecnym możność usłyszenia szeregu dzieł Beethovena z estrady sali Sokoła. Na pierwszy wieczór zamierzonego cyklu złożyły się dwa tria fortepianowe i sonata na skrzypce i fortepian. Do wykonania partyi fortepianowej wszystkich trzech dzieł zasiadł profesor Seweryn Eisenberger, znakomity nasz pianista i kierownik najwyższej klasy konserwatoryum. Skrzypkiem zespołu był p. Fryderyk Rotschild, wiolonczelistą prof. Antoni Walter, obaj z Wiednia. W przygodnie zestawionym zespole wybiła się w sposób dominujący osobistość prof. Eisenbergera, którego wirtuozyjne zacięcie w grze zwracało na siebie całą uwagę słuchacza. Miało to swoje dobre, ale także i mniej dobre strony. Zaczynając od tych drugich, musimy zauważyć, że styl muzyki komnatowej polega na idealnem zszeregowaniu czynników zespołu, na równorzędnem ich traktowaniu. W normalnych warunkach wirtuozostwo, wybijające się na własny rachunek, szkodzi zespołowi kameralnemu. W koncercie niedzielnym zachodziła uderzająca dysproporcya między artystycznemi kwalifikacyami pianisty i jego partnerów. Być nawet może, że prof. Eisenberger wysuwał partyę fortepianową z umysłu na czoło zespołu, aby w ten sposób zasłonić inne jego braki. Dwaj drudzy partnerzy tria niedzielnego są muzykami orkiestralnymi zapewne. Wiolonczelista nie miał sposobności przekonać słuchacza o zaletach swojej sztuki, utrzymując się dyskretnie na dalszym planie. Skrzypek natomiast zarówno w triu, jak w sonacie walczył bezustannie z różnorakiemi niedomaganiami swojej gry, technicznie niepewnej, zachwaszczonej nieczystościami intonacyjnemi, wogóle niedociągniętej do tego poziomu, od którego dopiero począwszy zaczyna się mierzyć wartość artystycznego wypowiadania się.

Program wieczoru wypełniły wspaniałe tria Beethovena Es-dur op. 70 nr. 2 i B-dur op. 90. Środkowe miejsce programu zajęła sonata c-moll, op. 30, nr. 2.

Zdz. Jach.

KRONIKA.

Z miasta.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla miejskiego gospodarstwa rolnego pod przew. r. m. Marycwskiego, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe za rok 1916, sprawozdanie z uskutecznionych robót jesiennych, tudzież sprawozdanie i wnioski ze zamierzonych robót wiosennych.

Po tem posiedzeniu odbyły się narady komisyi dla gospodarstwa rolnego pod przew. wiceprez. m. Federowicza w przedmiocie poddania pod uprawę gruntów miejskich w różnych dzielnicach miasta położonych, a pod uprawę się nadających, zwłaszcza ziemniaków i jarzyn.

Po dłuższej dyskusyi powzięto szereg uchwał, które będą stanowić dyrektywę dla dalszych zarządzeń.

Równocześnie odbyło się posiedzenie Sekcyi ekonomicznej pod przew. wiceprz. Sarego, na którem obradowano w dalszym ciągu nad projektem rozporządzenia o szyldach, gablotkach, wystawach sklepowych itp. urządzeniach firmowych i reklamowych. Projekt tego rozporządzenia z nieznacznemi zmianami uchwalono.

W dalszym ciągu uchwalono wnioski magistratu w przedmiocie taryfy za pompowanie nieczystości kloacznych z dołów w realnościach, nie opłacających podatków gminnych, oraz taryfy kosztów robót nie uskutecznionych sposobem pneumatycznym.

ODZNACZENIE WICEPR. STEBELSKIEGO. „W. Ztg" ogłasza: Cesarz nadał prezydentowi senatu, wiceprezydentowi wyższego sądu kraj. Jarosławowi Uhr-Stebelskiemu w Krakowie krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

ZASIEWY WIOSENNE. Magistrat ogłasza: W celu ustalenia podstawy dla obliczenia ilości nasienia i roślin strączkowych, potrzebnego na zasiew wiosenny gruntów rolnych w obrębie Krakowa, magistrat zarządza: Każdy posiadacz, dzierżawca i użytkowca gruntu rolnego jest obowiązany do zgłoszenia się w dniach 22, 23 i 24 marca 1917 roku we właściwym komisaryacie obw., względnie u zastępcy komisarza obwodu i do podania: 1. Obszaru gruntu rolnego, jakiego użyje w bieżącym roku pod wiosenną uprawę zboża i owoców strączkowych, a w szczególności pod uprawę: a) pszenicy jarej, żyta jarego, jęczmiena i owsa, b) bobu (fasoli), grochu i soczewicy. 2. Ilości wymienionych pod a) i b) nasion potrzebnych w bieżącym roku do wiosennego zasiewu, przyczem wyszczególnić należy własne zapasy, przeznaczone na zasiew. 3. Ilości utrzymywanych koni. Powyższe daty należy podać zgodnie z prawdą.

Równocześnie przypomina się, że w myśl rozporządzenia ministr. z dnia 26 lipca 1916 r. rolnicy, którzy zaopatrują się własnem nasieniem, mogą wymieniać nasiona zboża tego samego rodzaju między sobą za urzędowem zezwoleniem. Zezwolenia na wymianę zboża siewnego wydawać będą — o ile chodzi o wymianę w obrębie dzielnic m. Krakowa — właściwe komisaryaty obwodowe, względnie dzielnicowe, zaś, o ile chodzi o wymianę między rolnikami tutejszymi, a zamieszkałymi w innym powiecie — wydział III c magistratu (oficyny I p. Nr. biura 23). Niestosujący się do niniejszego zarządzenia ulegną surowym karom wedle obowiązujących przepisów.

OBRADY DEMOKRATÓW. W sali magistratu odbywają się dziś narady posłów klubu demokratycznego.

KONCERT MARYLI RAKOWIECKIEJ. Program piątkowego koncertu znakomitej śpiewaczki warszawskiej, p. Maryli Rola Rakowieckiej, jest następujący: 1. Pieśni obce: Brahms: „Wierna miłość", Schumann: „Pieśń narzeczonej", H. Wolff: „Wiosna" (Er ist's), R. Straus: „Tajemne wezwanie"; 2 pieśni polskie: Moniuszko: „Matko", Zarzycki: „Dola", Żeleński: „Poleciały pieśni moje", Jachimecki: „Ukojenie", Szopski: „Ahasver"; 3. arye z „Lohengrina", z Catalanie „La Vally" i z Masseneta „Hierodiady". Z p. Rakowiecką przybywa z Warszawy jej stały akompaniator. W koncercie bierze udział pianistka p. Marya Tyrowiczówna, uczenica Alfreda Cortot, która wykona: Bacha koncert organowy D-moll, Debussego: Preludyum, Sarabanda i Toccata, oraz Schuberta—Tausiga: Militärmarsch. Występ nieznanej, a tak entuzyastycznie w Warszawie przyjmowanej śpiewaczki polskiej, zainteresował w wysokim stopniu. Bilety w księgarni F. Eberta.

DZIECI DLA DZIECI. W najbliższy poniedziałek t. j. dnia 26 b. m. urządza Sodalicya Maryańska panien w sali Saskiej przy ul. św. Jana przedstawienie amatorskie pod hasłem „dzieci dla dzieci". W program wieczoru wchodzą dwie zajmująco jednoaktówki p. t. „Fraucymer Anny Jagiellonki" i „Zwycięstwo wiosny" oraz efektowny obrazek sceniczny w 3 odsłonach p. t.: „Królewna Basia". Dochód czysty przeznacza Komitet w całości na „Rodzinę sierocą", zakłady wychowawcze dla sierot po poległych Polakach. Usilne starania pań urządzających, by gra młodych amatorów przyniosła pożądany sukces — wydadzą zapewne oczekiwany rezultat i wątpić nie należy, że publiczność krakowska, przedewszystkiem jednak szerokie koła przyjaciół sympatycznej i poważanej instytucyi zechce wesprzeć ich starania przychodząc same czy też przyprowadzając swych małych słuchaczy.

Bilety w cenie bardzo przystępnej do nabycia w lokalu Sodalicyi, Rynek główny linia A-B, l. 44, II. p.

Z TOW. TECHNICZNEGO. W piątek dnia 23 b. m. o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń krak. Tow. technicznego, ul. Straszewskiego l. 28, II p., odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa. Niedoręczone sprawozdania wydziału można odebrać w sekretaryacie Towarzystwa.

W RESURSIE URZĘDNICZEJ przy ulicy św. Jana l. 6 odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 7, a w braku kompletu o godz. 8 wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Resursy, celem omówienia sprawy zmiany lokalu.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Na placach targowych miejskich odbywa się obecnie codziennie sprzedaż ziemniaków w ilościach drobnych, najwyżej 10-litrowych. Na wszystkich placach wyczekują długie „ogony". W ciągu dnia Biuro aprowizacyjne sprzedaje do pięciu wagonów kartofli. Z początkiem przyszłego miesiąca sprzedaż ziemniaków będzie zrejonowaną.

Z Polski i ze świata.

R. G. O. U KS. ARCYB. DALBORA. Podczas pobytu Episkopatu polskiego w Warszawie prezydyum Rady gł. opiekuńczej z prezesem Eustachym ks. Sapiehą na czele, uzyskało uroczystą audyencyę u JE. ks. arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Ed. Dalbora, w celu złożenia hołdu dziękczynnego ks. arcybiskupowi, jako przewodniczącemu poznańskiego Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem. W imieniu prezydyum R. G. O. przemawiał Eustachy ks. Sapieha, wyrażając najgorętsze podziękowanie za wydatną pomoc, jaką poznański Komitet pod przewodnictwem JE. ks. arcybiskupa okazuje Królestwu Polskiemu. Ks. arcybiskup Dalbor w prostych, a serdecznych słowach zaznaczył, iż Polacy z pod zaboru pruskiego czują się szczęśliwymi, mogąc ulżyć niedoli rodaków swych i tym sposobem odwdzięczyć się za pomoc, jaką Królestwo Polskie w swoim czasie udzieliło dzielnicy poznańskiej.

WYSOKIE ODZNACZENIE PAPIESKIE. „Germania" donosi: W imieniu Ojca św. Benedykta XV, wielkiego mistrza orderu św. Grobu, patryarcha Jerozolimy Don Filip M. Camasset, jako namiestnik orderu, nadał krzyż komandorski św. Grobu hr. Krzysztofowi z Brudzewa Mielżyńskiemu, właścicielowi zamku Mchy w Poznańskiem, kawalerowi maltańskiemu i w tym charakterze pełniącemu obecnie funkcye delegata w polu.

Z RADY GŁ. OPIEKUŃCZEJ. W „Kur. warsz." czytamy: W celu zasilenia funduszów swych na akcyę ratowania ludności, a zwłaszcza dzieci, Rada główna opiekuńcza postanowiła urządzić w czerwcu r. b. drugą kwestę ogólno krajową na wzór pierwszej, która odbyła się w roku zeszłym. Druga kwesta rozpocznie się 3-go i trwać będzie do 10 czerwca. Hasło, pod jakiem będą zbierane ofiary po całym obszarze Królestwa, będzie to samo, co i podczas kwesty zeszłorocznej, t. j. „Ratujcie dzieci". Obecnie komisya pierwszej kwesty ogólno krajowej zajęta jest sporządzeniem ogólnego sprawozdania z przebiegu kwesty zeszłorocznej, które będzie ukończone i wydane w książce, zawierającej przeszło 600 stron druku, w połowie b. m. Rada główna opiekuńcza otrzymała w ubiegłym miesiącu ofiar na sumę rb. 43.000. 37-miu Radom opiekuńczym prowincyonalnym R. G. O. wypłaciła w lutym rb. 184.335, z czego na akcyę ogólną rb. 145.162 i na akcyę opieki nad dziećmi rb. 39.172. Największe zapomogi otrzymały: Rada opiekuńcza m. Łodzi — rb. 28.000 i Rada opiekuńcza pow. warszawskiego — rb. 20.000.

WEZWANIE DO POBORU. Pospolitacy austro-węgierscy z roku 1899, zamieszkali w Warszawie, zostali wezwani, ażeby się stawili w prezydyum policyi w przeciągu dni pięciu w sprawie poboru wojskowego.

NOWY DZIENNIK W WARSZAWIE. Z dn. 1 kwietnia ukaże się w Warszawie nowy dziennik polityczny p. n. „Głos". Pismo będzie wydawane dwa razy dziennie. Redaktorem naczelnym ma zostać wybitny historyk i publicysta Jan Kucharzewski, który umyślnie w tym celu, po długim pobycie w Szwajcaryi, powrócił do Warszawy. Nowy organ służyć będzie wyłącznie interesom państwa polskiego, a nie interesom poszczególnych grup politycznych.

ZAKAZ WYWOZU. „Deutsche Warsch. Zeitung" donosi p. t. „Zakaz wywozu do obwodu etapowego":

„W ostatnim czasie usiłowano wielokrotnie i w wielkich rozmiarach wywozić towary, szczególnie środki żywnościowe do obwodu Wodza Naczelnego Wschodu. Prezydyum policyi zaznacza, że wywóz towarów i bydła do obwodu etapowego jest zakazany, i przekroczenia tego rodzaju pociągają konfiskatę bez odszkodowania i karę pieniężną lub aresztem".

POTOMKOWIE KOŚCIUSZKI. Z powodu przypadającej w r. b. setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, przypomina „Kuryer W", iż chwilowo w Warszawie przebywają ostatni potomkowie Naczelnika po kądzieli. Są nimi: Zofia z Kościesza-Ratomskich hrabina de Magóra-Madan, wdowa po hr. Mieczysławie, potomku magnackiego rodu węgierskiego, zdawna osiadłego w ziemi lubelskiej, oraz syn jej hr. Bronisław, znani w towarzyskich kołach Warszawy. W posiadaniu tej rodziny znajduje się dużo pamiątek po Kościuszce. — Matką Kościuszki była Tekla Ratomska, siostra dziada hrabiny Zofii Madanowej.

AWANS KAP. ZAGÓRSKIEGO. Rozkaz komendy Legionów z d. 21 b. m. zawiadamia — jak donoszą z Warszawy — iż kapitan Włodzimierz Zagórski mianowany został majorem Legionów polskich. Były szef sztabu komendy Legionów, kapitan austr. sztabu generalnego Włodzimierz Zagórski zrzekł się — jak wiadomo — służby w armii austryackiej i na wieść o formowaniu wojska polskiego przeniósł się do Legionów. Przeznaczony do 6 pułku, objął tam komendę batalionu. Jak słychać, major Zagórski obejmuje na razie komendę pułku. Podobno przy tworzeniu armii polskiej użytym zostanie jako fachowy rzeczoznawca przy departamencie wojny.

WYKŁADY O POLSCE W WIEDNIU. Wiedeński „Wolny Związek dla kształcenia w umiejętnościach prawno-państwowych (Freie Vereinigung für staatswissenschaftliche Fortbildung) urządził cykl wykładów o Polsce w dn. od 23 do 31 b. m. pod ogólnym tytułem: „Królestwo Polskie przed wojną" (1815—1914)". Na prelegentów zaproszono przeważnie uczonych polskich. Cykl otwiera 23 b. m. prof. St. Smolka wykładem na temat „Najważniejsze momenty w dziejach Królestwa Kongresowego". Następnie wygłoszone zostaną następujące odczyty: 24 b. m. prof. Ludomir Sawicki „Kraj", 26 b. m. prof. Józef Buzek „Ludność", 26 b. m. prof. St. Kutrzeba „Konstytucya i prawo", 27 b. m. prof. Józef Kallenbach „Warszawa jako ognisko życia umysłowego", 28 b. m. Dr Wilhelm Petraschek „Podstawy górnictwa polskiego", 29 b. m. prof. Adam Krzyżanowski „Gospodarstwo", 30 b. m. Henryk Tennenbaum „Polityka przemysłowa Polski przed wojną", 31 b. m. prof. Edward Strassburger „Udział Polski w skarbowości rosyjskiej". Wykłady odbywają się w gmachu wiedeńskiej Izby handlowo-przemysłowej.

OBAWA WYLEWU POD WARSZAWĄ. „Kur. warsz." donosi: Lód na Wiśle dosięgnął w niektórych miejscach 18 cali grubości. Jeżeli utrzyma się przez czas dłuższy obecna temperatura, w końcu tygodnia zapewne lód ruszy, zwłaszcza w górze rzeki. Ponieważ Wisła zamarzła przy poziomie 9 stóp, zwykle zaś poziom ten w okresie zamarzania nie przewyższa 5 stóp, możliwe jest znaczne wezbranie wody i wylew. Inżynierya miejska poczyniła odpowiednie kroki celem zabezpieczenia mostów miejskich.

PODATEK NA RZECZ UBOGICH. W odpowiednich wydziałach warszawskiego zarządu miejskiego poruszono projekt opodatkowania kart żywnościowych, aby tą drogą zdobyć fundusze na zapomogi w naturze dla niezamożnej ludności. Praca nad wprowadzeniem projektu w życie jest w pełnym biegu.

LITWACKI POMYSŁ. Z Sosnowca piszą do „Ziemi Lubel.": Odbył się tu wiec żydowsko-socyalistyczny, urządzony przez bibliotekę m. Peretza. Na wiec zaproszono sobie jakiegoś częstochowskiego mówcę, który w toku swej żargonowej oracyi nawoływał zebranych, aby między innemi żądaniami wobec przyszłych radnych żydowskich postawili także i domaganie wprowadzenia w magistracie (a pewnie i w Radzie miejskiej), jako języka urzędowego, żargonu. Zebranym tak się ten pomysł litwacki spodobał, że oklaskom nie było końca. Szkoda, że mówca nie zaproponował jeszcze otworzenia kursów „języka żargonowego" dla użytku urzędników magistratu.

PODATKI BEZPOŚREDNIE. B. kor. donosi z Wiednia: Dzisiejszy dziennik ustaw państwowych i „Wiener Zeitung" ogłosiły rozporządzenie cesarskie z dnia 16 b. m. w sprawie zmiany kilku postanowień o bezpośrednich podatkach. Pierwszy artykuł dotyczy reformy ustawodawstwa o odpisywaniu podatku gruntowego w razie szkód elementarnych, drugi zmienia postanowienia o postępowaniu przy wymiarze podatków osobistych, zwłaszcza postanowienia co do przedkładania ksiąg gospodarczych kontrybuentów, trzeci artykuł zawiera reformę postanowień karnych.

ZMIANA WŁASNOŚCI. Dobra rycerskie Pudliszki z Kuczyną, Kokoszkami, Karzcem i Ziemlinem przeszły na własność pani Jouanne z domu Kennemann. Dobra te leżą w gostyńskim w Ks. Poznańskiem. Donoszą o tem polskie pisma w Poznaniu.

BISKUPI PRAWOSŁAWNI A SPRAWA POLSKA. „Birżewija Wiedomosti" donoszą, że do Petersburga przyjechali ewakuowani biskupi prawosławni: warszawski, modliński i chełmski. Według pogłosek, przyjazd ich ma być w związku ze sprawą polską.

PRODUKCYA PIWA W ANGLII. Dzienniki włoskie donoszą: Z powodu ograniczenia wyrobu piwa w Anglii, zamknięto tam 30.000 hal piwnych.

NEKROLOLOGIA.

W Warszawie zmarł ś. p. Leonard Dawid, zasłużony pedagog i przyjaciel młodzieży. Urodzony w r. 1834 w Szczebrzeszynie, do gimnazyum uczęszczał w Lublinie, na uniwersytet w Petersburgu. Po ukończeniu wydziału matematycznego wstąpił do Akademii inżynieryi wojennej, którą chlubnie ukończył i jako oficer-inżynier delegowany był do budowy portu w Kronsztadzie. Na tem stanowisku czekała go świetna przyszłość, skoro jednak wybuchło powstanie w r. 1863 wziął udział w walce o niepodległość. Uwięziony w Wilnie przez dwa lata przesiedział w kazamatach tamtejszych i wydostawszy się wreszcie ze szponów Murawjewa, przyjął posadę nauczyciela gimnazyum w Lublinie, a następnie w Łomży. Były to jednak czasy apuchtinowskie. Nauczyciel taki, jak ś. p. Dawid, zmuszony był podać się do uwolnienia i ostatnie lata swojego życia spędził w Warszawie. Dopóki mu siły i słaby wzrok pozwalały, był czynnym w Tow. dobrocz., Tow. osad rolnych i innych pokrewnych instytucyach.

W Piotrkowie zmarł w sędziwym wieku ś. p. Dr Jan Jakimowicz, zasłużony lekarz-filantrop, który, niosąc chorym na tyfus pomoc lekarską, uległ strasznej chorobie. Pogrzeb, w którym wzięły udział tłumy ludności, był manifestacyą żalu dla pamięci lekarza, zacnego człowieka i przyjaciela ubogich, o szlachetnem sercu, wrażliwem na ludzką niedolę. Bieda i nędza, tak bardzo wzmożona w okresie wojny, miała w nim szczególnie troskliwego opiekuna, który bez szemrania dniem i nocą niósł jej bezinteresownie pomoc i ukojenie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.